№ 32. Środa, dnia 21 Kwietnia 1909 roku. Rok XXVI.

PRZEDPŁATA:
W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.
Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.
Numer pojed. k. 5.
Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:
Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kopiejek 40.
Nekrologi za jeden wiersz kop. 15.
R klamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce. kopiejek 25
Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz k. 10, następne po k. 6, za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 6-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 51, obok gmachu Rządu Gubernialnego.

Główny Skład i Wyłączna Sprzedaż na Gubernię Radomską
Surowic D-ra Bujwida oraz Jecorolu A. Bukowskiego *w Składzie Materjałów Aptecznych* F. CIESZKOWSKIEGO w Radomiu.

W SALI RESURSY RADOMSKIEJ
Teatr Czarów Balthazara.

We czwartek, dn. 22-go kwietnia r. b.
Drugie przedstawienie z powtórzonym programem. Po nad program sensacyjna nowość: „Młyn kobiecy", czyli przemiana niewiast starych na młode, ze współudziałem: pani Balthazarowej, panny Fay i pana Waszka, we wspaniałych kostjumach.
Bilety wcześniej zamawiać można w kantorze drukarni p. Grodzickiego i S-ki. Początek o godz. 8-ej wieczorem.
W sobotę, dn. 24 go b. m.
Ostatnie przedstawienie z zupełnie nowym programem.

O poczuciu obywatelskiem.

(Dokończenie).

Na tezę postawioną przez p. Grużewskiego w artykule „o upadku życia publicznego", niezmiernie trudno zgodzić się każdemu, kto ma wiarę we własne społeczeństwo, kto przyzwyczaił się tę wiarę brać w rachunek przy obliczaniu naszych szans w walce o przyszłość narodową. Niestety, szukając Horacjuszowskiego złotego środka pomiędzy pesymistyczną tezą redaktora „Votum seperatum" a pocieszającą antytezą pana Edmunda Bogdanowicza, należy dojść do przekonania, że bliższemi rzeczywistości są jednak poglądy wygłoszone przez p. T. Grużewskiego. Zwłaszcza kiedy się bada objawy życia publicznego w środowisku prowincjonalnem, bardziej czułem na wszelkie wpływy zewnętrzne i skłonniejsze do poddawania się przelotnym nastrojom — to trzeba dojść do smutnego przekonania, że dekadencja w dziedzinie pracy i dążeń zbiorowych w ciągu ostatnich lat paru jest tutaj wprost przerażająca. Przytem to nie jest tylko „nastrój". To jest raczej powrót do stanu skostnienia i apatji, w której drzemały całe pokolenia, wyrosłe i wychowane w panicznej trwodze epoki popowstaniowej. Raczej można przypuszczać, że imponujący rozlew fali życia publicznego po wypadkach roku 1905 go, był wynikiem sztucznego podniecenia, wywołanego przez niezwykłe wypadki dziejowe. Obecnie dosyć przejrzeć pobieżnie tylko kronikę wewnętrznego życia wszystkich instytucji społecznych, stowarzyszeń i związków, prowadzonych przez inteligiencję na prowincji, żeby się przekonać, że wszędzie panuje jedno zasadnicze zjawisko: Krząta się koło „sprawy publicznej" tylko bardzo nieliczna garstka ludzi, ożywionych poczuciem obywatelskiem. Są miasteczka, gdzie cała praca społeczna, byt wszystkich miejscowych instytucji wspiera się na niespożytej energji jednego człowieka, który się w pracy, w budzeniu ofiarności publicznej, w nawoływaniu do spełnienia obowiązku publicznego formalnie łamie i boryka, walcząc zawsze na dwa fronty: z zewnętrznemi przeszkodami z jednej strony — a z wewnętrzną apatją otoczenia — z drugiej. I ten ostatni nieprzyjaciel — bierność i apatja naszej inteligiencji, zobojętnienie na sprawy narodowe, są o wiele groźniejszymi objawami, niż wszystkie zewnętrzne czynniki, krępujące rozwój naszego życia publicznego. W podstawie tego zjawiska tkwi jedna zasadnicza właściwość, która cechuje ogół naszej inteligiencji. Jest nią zupełny brak poczucia nie narodowego, bo to w głębi nawet najbardziej sfilistrzałego środowiska drzemie — ale brak poczucia obywatelskiego. Pod tym względem stanęliśmy daleko w tyle za inteligiencją polską w Poznańskiem, lub nawet w Galicji. Zdaje się to być niepodobnem do uwierzenia, że w społeczeństwie, którego interesy ogólne, t. j. byt narodowy, są najbardziej wystawione na szwank — te właśnie sprawy absorbują najmniejszą ilość energji i stosunków, najmniej budzą zainteresowania. Jest niezaprzeczonym faktem, że to, co powinno być z natury naszego położenia odczuwane przez największą ilość ludzi — to, co spoczywa na naszej wyłącznej opiece — a mianowicie czuwanie nad najistotniejszemi podstawami naszego bytu narodowego — to właśnie stanowi niejako specjalność nadmiernie obarczonych obowiązkiem publicznym jednostek. Dochodzi do tego, że ogół czuje się zwolnionym od pełnienia służby publicznej — i cały ciężar dźwigania obowiązków narodowych i społecznych z całą bezwzględnością spycha na barki nielicznych Judymów, dodając im w nagrodę całą odpowiedzialność przed społeczeństwem za bieg spraw narodowych.

Brak poczucia obywatelskiego w szerokich kołach naszej inteligiencji nie jest tylko wynikiem powierzchownym przelotnego nastroju. Jest właściwość, która powstała, jako wynik długoletnich warunków, które uniemożliwiały w naszym kraju rozwój życia publicznego. Poczucie obywatelskie bowiem powstać może jedynie na gruncie poczucia własnych praw, ale nigdy na gruncie poczucia własnej bezsilności wobec panującego bezprawia i przemocy. Stąd wynika, że trapiąca nasze życie zbiorowe dolegliwość jest zjawiskiem stałem, na które złożyły się całe dziesiątki lat i które, trzeba traktować jako chorobę przestarzałą. I tego faktu nie należy zasłaniać optymistyczną deklamacją o rozwoju stowarzyszeń i związków, o frekwencji odczytów, o rozbudzonem jakoby życiu umysłowem, kulturalnem i ekonomicznem. Takie argumenty nietylko nie rozbudzają poczucia obywatelskiego, lecz przeciwnie usypiają tylko do reszty i tak już drzemiące w apatji szerokie koła ineligiencji.

Na szczęście w Polsce są dwa pokolenia, dwa światy, które dla siebie stanowią już dziś wyraźną antytezę pod względem odczuwań zbiorowych. Odkąd na widownię naszego życia społecznego wystąpił lud, jako czynnik nowy, świeżo rozbudzony do życia — odtąd stopniowo kształtować się poczyna nowy typ obywatela kraju, ożywionego zdrowem poczuciem obowiązku publicznego. To wszystko, cośmy powiedzieli powyżej o życiu naszych stowarzyszeń społecznych, związków i instytucji, nie da się zastosować do tych wszystkich formacji, w których bezpośredni udział biorą nasi chłopi lub robotnicy. Obudzony z wiekowego uśpienia lud polski wniósł z sobą w nasze życie zbiorowe jeden nieobliczalnie cenny przymiot: potrzebę pracy zrzeszonej, działanie w gromadzie. Trzeba się przyjrzeć zblizka wewnętrznemu życiu każdego stowarzyszenia chłopskiego lub robotniczego, aby się przekonać, jak silnie tkwi w naturze naszego ludu instynkt społeczny, potrzeba działania zbiorowego. Na razie jest to instynkt. Rola naszej inteligiencji narodowej polegać winna na tem, żeby temu instynktownemu dążeniu mas ludowych do naprawy —nadać charakter rozumnego, świadomego własnych celów i dążeń poczucia obywatelskiego, jakie cechuje, naprzykład, zrzeszonych w stowarzyszeniach i spółkach chłopów poznańskich.

„Pamiętajcie o Towarzystwie Wpisów Szkolnych".

Z miasta.

— **Nabożeństwa.** Z powodu robót w kościołach Marjackim (tak nadal nazywać będziemy nowy kościół pod wezwaniem Opieki N. M. P. przy ulicy Michałowskiej) i u Fary nabożeństwa w niedziele i święta odbywać się będą w porządku następującym: w kościele Marjackim — o godz. 6-ej rano Prymarja z kazaniem; o godz. 9 ej rano Msza św.; o godz. 11-ej rano Suma z kazaniem; u Fary tylko o godz. 9-ej rano Msza św. a po południu nieszpory.

— **Z kroniki żałobnej.** W poniedziałek ubiegły zmarła w naszem mieście po kilkudniowej chorobie na zapalenie płuc ś. p. Felicja z Turskich Łempicka, b. właścicielka dóbr Kaszów w pow. Radomskim, przeżywszy lat 57. Zwłoki zostaną złożoną w dniu jutrzejszym po nabożeńskie żałobnem w kościele po-Bernardyńskim na cmentarzu miejscowym.

— **Komunikacja osobowa między Radomiem a Dęblinem** przywrócona została tymczasowo już w niedzielę ubiegłą z przesiadaniem. Do dnia dzisiejszego wychodził z Radomia i przychodził z Dęblina tylko jeden pociąg, od dzisiaj będą wychodziły i przychodziły dwa pociągi: z Radomia o godz. 7 min. 44 rano i o godz. 3 min. 57 po południu, zaś z Dęblina do Radomia o godz. 12 min. 53 po południu i o 10 min. 02 wieczorem, już bez przesiadania. Pociągi te na tymczasowym nasypie objazdowym idą bardzo wolno, z szybkością nie większą jak 5 wiorst na godzinę.

— **Ze stowarzyszenia kobiet pracujących.** W niedzielę ubiegłą odbyło się ogólne zebranie doroczne członków Stowarzyszenia kobiet pracujących. Szczegółowsze sprawozdanie z posiedzenia podamy w jednym z numerów najbliższych.

— **Z sali odczytowej.** W sobotę ubiegłą odbył się zapowiedziany odczyt p. Aleksandra Szczepańskiego p. t. „Życie nasze w świetle liczb". Prelegient z dużym nakładem pracy zebrał i zestawił umiejętnie liczby, które wymownie świadczą o stopniu rozwoju, częściej niestety — zastoju, rozmaitych dziedzin naszego życia narodowego. Liczby te p. Szczepański zestawiał z liczbami, czerpanemi z dwóch drugich zaborów, a także z niektórych krajów obcych. Wypadły stąd wprost nieoczekiwane wyjaśnienia, stawiając nasz kraj pod wieloma względami na szczeblu bardzo jeszcze nisko położonym w drabinie ludów prawdziwie kulturalnych. Prelegient, zachęcając do dokładnego poznania warunków rozwoju kraju własnego, uzasadnił swój wniosek, że społeczeństwo polskie posiada wielkie zasoby sił żywotnych, które należy tylko umieć należycie wyzyskać.

Odczyt był wypowiedziany w słowach jędrnych, wyborną polszczyzną, jasno i dla każdego zrozumiale. Szkoda tylko, że mówca miał zaledwie pięćdziesięciu słuchaczy łącznie z galerją. A przecież w mieście naszem nie brak inteligiencji. Mamy tylu prawników, doktorów, inżynierów, finansistów, nauczycieli, mamy przecież Towarzystwo kultury polskiej, dotąd chlubiące się jedynie swą nazwą, swymi celami i swoją... bezpartyjnością. Badacz polski życia wewnętrz-

nego narodu przemawiał wobec pustych ścian, słuchała go tylko garstka kobiet i młodzieży szkolnej, „filarów“ naszej inteligiencji brak był zupełny. Zato cukiernie aż się trzęsły od gorących dysput, „iluzjony“ były pełne, nazajutrz zaś „czarodziej“ miał salę nabitą po brzegi, a w poniedziałek warszawscy „momusiacy“ popisywali się przed tłumami....

Wartoby było, żeby publiczność nasza zwróciła uwagę na stronę finansową odczytów; organizowanie ich jest to wyświadczenie dużej przysługi sprawie oświatowej — nie godzi się więc, aby bardzo skromne w zasoby Stowarzyszenie kobiet pracujących ponosiło duże straty za swą istotnie pożyteczną działalność.

Przypominamy, że dziś o godzinie 6-ej odczyt p. Bogdana Nawroczyńskiego p. t. „Promlemat etyczny w dramatach Ibsena“.

— **Z Towarzystwa Krajoznawczego.** W niedzielę nadchodzą w sali Resursy radomskiej o god. 5 ej po południu odbędzie się ogólne zebranie członków Oddziału w Radomiu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Na posiedzeniu, poprzedzonem odczytem wiceprezesa centrali warszawskiej p. Karola Hoffmana „O rodzinnych stronach Słowackiego“, dokonane będą wybory nowego zarządu, zorganizowanie komisji poszczególnych, oraz nastąpi omówienie wielu spraw b. ważnych, a dotyczących dalszego rozwoju i pomyślnej działalności Oddziału w Radomiu. Wszyscy dotychczasowi członkowie naszego Oddziału proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie w towarzystwie tych, którzyby chcieli z celami i działalnością Towarzystwa się zapoznać i w poczet jego członków się zapisać.

Wogóle Polskie Towarzystwo Krajoznawcze rozwija się bardzo pomyślnie, rozszerzając coraz bardziej kręgi swej działalności. Do końca roku 1908-go zalegalizowano 15 oddziałów prowincjonalnych, 5 z nich zapoczątkowało muzea ziemi swojej; grono członków korespondentów powiększyło się do 125-iu. Liczba członków rzeczywistych centrali z 274-ch wzrosła do 518-u, Oddziały zaś prowincjonalne, w pierwszej chwili swego istnienia, skupiły z górą 1000 członków, razem więc Tow. Krajoznawcze liczy około 2000 uczestników.

— **Wykłady poświąteczne** rozpoczęły się we wszystkich zakładach naukowych w poniedziałek ubiegły. W szkole handlowej rozpoczęły się w tygodniu bieżącym egzaminacyjne w klasie siódmej, to samo na pensji p. Gajlówny.

— **Przedstawienie amatorskie.** Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich urządza w przyszłą niedzielę, w sali teatralnej Resursy Radomskiej, przedstawienie amatorskie. Odegrana będzie sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami „Surdut i siermięga“.

— **Kabaret artystyczny.** Sława, jaką sobie zyskał w Warszawie kabaret artystyczny pod nazwą „Momusa“, sprawiła, że na wieść o przybyciu kilku tylko przedstawicieli tego przybytku zdrowej wesołości do Radomia, sala Resursy naszej, pomimo cen za słonych, zapełniła się, oprócz dwóch rzędów pierwszych, po brzegi. Najprzód ujrzeliśmy wodza drużyny p. Wł. Renarda, który w formie wytwornej, w rodzaju prologu wyłuszczył dowcipnie genezę warszawskiego „Momusa“, wywodząc jego nazwę od syna Nocy, bożka szyderstwa, ironji i satyry, wolnomyślnego między bogami arystokratycznymi starej Grecji — Momosa, a wiernego towarzysza bożka uczt i pieśni — Komosa. Poczem, spełniając obowiązki wywoływacza, p. Renard w słowach krotochwilnych, lecz w których myśl głębsza, niekiedy łza, ból i gryząca prawda się przebijały, oznajmił wejście na scenę i szkicował postacie innych artystów — współkolegów. A więc przesunęli się przed nami: p. Dziedzicki, pełen uczucia i liryzmu piosenkarz; p. Wiśniewska, świetna deklamatorka, której „Felka“ Nowaczyńskiego wszystkich do głębi wzruszyła; p. Trojanowski, niezrównany w mimice i gieście wypowiadacz komiczny bajek i żartów, jego „Paweł i Gaweł“, „menażerja“ „małpa“ i „dziad“ wzbudzały istne wybuchy śmiechu serdecznego; p. Domański, który grę na harmonijce ustnej, za kilka groszy, doprowadził do bajecznej doskonałości, dobywając z tego instrumentu dziecięcego tony wprost nieprawdopodobne, grzmiące werwą i huraganem piosenki łobuza z nad Wisły, lub płynące lekko i pieszczotliwie, jak pieśń słowicza; wreszcie stary znajomy, p. Krupiński, dzielny dyrektor naszej „Lutni“, również niepoślednia siła „Momusa“ warszawskiego, jako twórca melodji do jego repertuaru piosenkowego akompanjował do śpiewu p. Dziedzickiemu, między innemi do ślicznej piosenki własnego utworu „Wciąż na jej oczach“, i improwizował na fortepianie do deklamacji p. Wiśniewskiej.

Publiczność radomska dzięki „Momusiakom“ spędziła kilka chwil bardzo przyjemnych, na rzetelnej wesołości.

— **Wieczory czarów.** W niedzielę ubiegłą przed bardzo licznie zapełnioną widownią w Resursie radomskiej, p. Balthazar popisywał się ze sztukami, które wykonane z nadzwyczajną zręcznością budziły: prawdziwe zdumienie. Do najciekawszych należały wyprowadzenie w przeciągu kilku minut z doniczki wypełnionej czystym piaskiem, krzaczków hjacyntu i goździków, których barwne kwiecie p. B. rozdał obecnym paniom, następnie łowienie wędką pośród publiczności żywych rybek, podnoszenie i trzymanie płaską dłonią stołów, krzeseł i innych przedmiotów, wreszcie popisy bardzo interesujące z bezruchomówstwem i wydobywanie się z więzów, zadzierzgniętych przez osoby z pośród publiczności. Jutro p. Balthazar powtarza przedstawienie, dodając do programu sensacyjne widowisko p. n. „młyn djabelski“, czyli przemiana kobiety starej na młodą, ze współudziałem p. Baltazarowej, panny Fay i p. Waszka.

Próbkę swojej fenomenalnej zręczności p. B. pokazał na targu, kupując u kobiety jaja, z których po stłuczeniu wydobywał pięciorublówki. Kobiecina zdumiona, poczęła próbować, czy też i w innych okazach kurzego owocu nie znajdzie złota i poczęła tłuc jaja, dopiero wyprowadził ją z błędu sam p. B., płacąc zawiedzionej gosposi za jej potłuczony towar.

W sobotę ostatnie przedstawienie z zupełnie zmienionym programem.

= **Pożar.** Wczoraj o godzinie 9-ej rano w domu spadkobierców Mentrackich przy ulicy Rwańskiej, wskutek rzuconej zapałki do jamy ustępowej zapaliła się złożona tamże, słoma, a od ognia zaczęło się tlić belkowanie sufitowe. Pożar w zarodku ugasili miejscowi mieszkańcy, zanim przybyła straż ogniowa ochotnicza.

— **Ofiary.** Dla Józefa Kozunia z Nagórnika—jednej z ofiar powodzi — złożono bezimiennie rb. 1.

Dla najbiedniejszych, zostających pod opieką Konferencji ś-go Wincentego a Paulo p. Wacław Godlewski złożył rb. 1.

Na kościół Marjacki zamiast wieńca na trumnę ś. p. Felicji Łempickiej, p. p. Daniewskie składają rb. 2.

Na powodzian złożyła w naszej redakcji p. Józefowa Dobiecka z Krzyżanowic paczkę ubrań.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Janusza Młodowskiego urzędnicy kolejowi stacji Radom wnieśli do kasy Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów Szkoły handlowej rb. 21 kop. 65.

Z ziemi Radomskiej.

Wiadomości i Korespondencje.

— **Plany budowy nowej świątyni w Olbierzowicach** nie zostały zatwierdzone przez rząd gubernialny, jak donosiliśmy w num. 28 ym, lecz były tylko rozpatrywane, przyczem zatwierdzenie ma nastąpić dopiero wtedy, gdy w warunkach budowy będą poczynione pewne zmiany.

= **Rewizje.** W dniu 17 ym b. m. około godziny 7-ej rano żandarmerja dokonała ścisłej rewizji u państwa Trzcińskich w Jedlance, w pow. Radomskim, oraz w Jedlińsku w szkole początkowej pań Kołakowskich i u miejscowego obywatela p. Wronieckiego, przyczem nikogo nie aresztowano.

= **Przejechanie.** W niedzielę ubiegłą na stacji Bliżyn wskutek własnej nieostrożności wpadł pod pociąg № 91 włościanin wsi Bliżyn, 19-letni Jan Chlebny, ponosząc zmiażdżenie prawej nogi powyżej kolana. Chlebny odwieziony został do szpitala w Końskich.

— **Jeszcze o powodzi.** (Kor. własn. „Gaz. Rad“.). Dnia 15-go b. m., rano, gubernator radomski p. Zasiadko, w towarzystwie: inżyniera gubernjalnego p. Załuskiego, dwóch inżynierów twierdzy Iwangrodzkiej, naczelnika 2 go dystansu komunikacji inżyniera Petrowskiego, prezesa komitetu wałowego i właściciela majoratu Góra-Puławska — Rejntala, członka tegoż komitetu, właś. majątku Regów — p. Plewińskiego, naczelnika pow. Kozienickiego — p. Kozielły, komisarza do spraw włościańskich tegoż pow. — hr. Simonicza, właściciela majoratu Zbyczyn—p. Gogela, proboszcza par. Góra-Jaroszyńska — ks. Radomskiego, właściciela majątku Sławczyn — p. Lipskiego oraz kilku włościan — członków komitetów wałowego, na parostatku zarządu komunikacji, przybył do Góry-Puławskiej, skąd dokonano szczegółowych oględzin wałów w dół rzeki Wisły aż do Swierżów.

Podczas oględzin wału w Regowie i Borku, p. Gubernator wypytywał się przybyłych włościan o rozmiary poniesionych strat; ci korzystając ze sposobności, prosili o wyznaczenie im pomocy z górnych wiosek, niedotkniętych klęską powodzi, zapewniając, iż sami sobie rady nie dadzą. P. gubernator przyrzekł proszącym, iż z chwilą rozpoczęcia robót poleci wysłać pomoc z gmin sąsiednich.

W dniu następnym, w biurze powiatowem w Kozienicach, pod przewodnictwem J. E. gubernatora Zasiadki odbyły się posiedzenia komitetu wałowego i komitetu pomocy dla powodzian.

Rezultatem narad jest uchwała, aby naprawę wałów uskutecznić sposobem gospodarczym, gdyż w takim razie do szarwarku będzie można pociągnąć wioski górne i gminy sąsiednie, oddanie zaś robót przedsiębiorcom uznano za niemożebne, ponieważ pociągnęłoby to za sobą wydatek do stu tysięcy rubli, ściągnięcie zaś tak znacznej sumy z mieszkańców zalanego Powiśla, wobec świeżo poniesionych przez nich wskutek powodzi strat olbrzymich, jest absolutnie niewykonalne.

Komitet pomocy dla powodzian, z będących w rozporządzeniu jego sumy rb. 1700, wyznaczył między innemi dla powodzian gminy Sarnów, rb. 909: pieniądze te doręczono członkowi Komitetu p. Lipskiemu, dla rozdania włościanom według sporządzonej listy.

Wydawanie zapomóg uskuteczni p. Lipski wkrótce w majątku swoim Sławczynie.

Piotr Zakrzewski.

Z KRAJU.

Fałszywa wiadomość. W ostatnim numerze *Przeglądu Katolickiego* znajdujemy następujące zaprzeczenie: „Słowo“ warszawskie pierwsze podało wiadomość, powtórzoną następnie przez wszystkie inne dzienniki, jakoby do „konsystorzów katolickich“ w Królestwie Polskiem p. prezes ministrów rozesłał rozporządzenie, „aby wszelkie Najwyższe manifesty odczytywane były w kościołach katolickich w języku rosyjskim, gdyż, według zdania prezesa ministrów, nie sprzeciwia się to prawu kanonicznemu, które o tyle tylko na przyszłość może być stosowane, o ile nie stoi w sprzeczności z prawami państwowemi. O powyższem władza duchowna winna zawiadomić podwładne sobie duchowieństwo i w ciągu dwóch tygodni donieść odnośnej władzy w Petersburgu o zastosowaniu się do tego rozporządzenia“.

Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa i dlatego wszystkie dzienniki, które narobiły tyle niepotrzebnego hałasu, powinny ją odwołać.

Owa fałszywa pogłoska powstała prawdopodobnie stąd, że już dawniej p. minister spraw wewnętrznych żądał od Ich Ekselencji księży Biskupów, ażeby polecili Duchowieństwu czytać z ambon wszelkie nadsyłane urzędownie akty, bez znoszenia się ze swą władzą duchowną. Rządcy djecezji odpowiedzieli na to, że takie postępowanie Duchowieństwa nie byłoby zgodne z przepisami prawa kanonicznego i z obowiązkami Duchowieństwa względem swej bezpośredniej władzy duchownej.

Wstrzymanie robót. Do Warszawy nadesłano z polecenia nowego ministra wojny polecenie, aby wstrzymać wszelkie roboty budowlane wojskowe nietylko w Warszawie, lecz w całem Królestwie Polskiem. Z tego samego powodu polecono wstrzymać budowę mostu żelaznego na Wiśle wprost twierdzy modlińskiej. To wstrzymanie robót wojskowych budowlanych i fortecznych komentowane jest w ten sposób, że Królestwo Polskie jako teren stategiczny traci obecnie swój charakter. Z tego względu, istniejące w Królestwie Polskiem, twierdze: Warszawa, Modlin, Dęblin i Zegrze, mają być zupełnie skasowane; niektóre forty twierdz zmienione na koszary i składy intendentury, jak to niedawno stało się z twierdzami w Bobrujsku i w Kijowie.

Opodatkowanie gilz i bibułki. W dniu 14-ym maja r. b. wprowadzony będzie przyjęty przez Dumę i Radę państwa projekt, ustanawiający opodatkowanie gilz i bibułki do papierosów nie pokrajanej. Czas do sprzedaży niebanderolowanych zapasów gilz i bibułki pozostawiono handlującym do dn. 28 go maja r. b.

Z GALICJI.

Wyrok śmierci. Powtórna sprawa Mirosława Siczyńskiego o zabójstwo we Lwowie w r. u. namiestnika Galicji Andrzeja hr. Potockiego, była rozpatrywana przez lwowski sąd przysięgłych we czwartek, piątek i sobotę tygodnia ubiegłego. W sobotę, o godzinie 4-ej po południu przysięgli po długiej naradzie na pytanie, „czy czyn Siczyńskiego uważają za morderstwo“, dali jednomyślnie odpowiedź „tak“; zaś na pytanie „czy Siczyński spełnił zbrodnię pod psychicznym przymusem nieodpornym?“ dali jednomyślnie odpowiedź: „nie“.

Po ogłoszeniu werdyktu przysięgłych trybunał udał się na naradę. Po upływie kilkunastu minut przewodniczący trybunału odczytał wyrok, skazujący Siczyńskiego na śmierć przez powieszenie.

Przysięgli jednomyślnie uchwalili prosić trybunał, aby złożył wniosek o ułaskawienie Siczyńskiego. Wobec tego panuje tutaj powszechne przekonanie, że cesarz karę śmierci zamieni Siczyńskiemu na piętnaście lat ciężkiego więzienia.

Obrona zakłada skargę o unieważnienie wyroku.

Z Litwy i Rusi.

Tyfus na Wołyniu. Zatrważające wieści notują z tamtych stron gazety rosyjskie. Lekarzy wielki brak. W powiecie Równieńskim i Staro-konstantynowskim działają lotne oddziały sanitarne. Miejscowi lekarze: Michałowski, Hochberg, i wielu innych zarazili się tyfusem. W Stefanowie na Podolu zmarli doktór i felczer. Na stacji „Siwielnikowo“ panuje tyfus pośród służby drogowej. W Kijowie tyfus sroży się, umarł adwokat przysięgły Jarosławski w Radomyślu zmarła felczerka Łapińska. Ogromny tyfus panuje w więzieniu w Radymoślu, zaraził się nim d-r Wołoszyn. W miasteczku Wołoczysku nielepiej się dzieje. Zmarli naczelnik więzienia Budaj i 5 aresztantów. W Jarosławskim szpitalu zachorował na tyfus lekarz Ba-

Dział Handlowy T-wa Rolniczego Radomskiego

Poleca: **Nasiona koniczyn, traw, zbóż jarych, okopowych, pastewnych, w wyborowych gwarantowanych gatunkach, oraz nasiona ogrodowe. Nawozy sztuczne i narzędzia w sezonie wiosennym stosowane.**

żanow. W więzieniu w Kursku oprócz naczelnika więzienia zachorowało 20 tu dozorców. W więzieniu gieorgiewskiem zaraził się felczer Akczejew. We wsi Koło dziezna również grasuje tyfus; chorych 150 osób—zachorował lekarz Iljański.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA KWARTAŁ II-gi.

Nadesłane.

Dochód z „Wieczoru Słowackiego“, podany w poprzednim numerze „Gazety Radomskiej“, powiększył się o rb. 8 kop. 50. Suma powyższa wpłynęła od p. Krupińskiego, dyrektora „Lutni“ radomskiej, który honorarjum, wypłacone Mu za skomponowanie muzyki do słów Słowackiego „Smutno mi Boże“ przeznaczył na wpisy dla biednych dzieci szkoły ludowej. Niniejszem składam ofiarodawcy najserdeczniejsze podziękowanie.

Stanisława Wroncka.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

JANUSZKOWI MŁODOWSKIEMU

składamy serdeczne „Bóg zapłać“

202—1 **Rodzina.**

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim zwłokom Matki mej

ś. † p.

EMILJI PRZYJAŁKOWSKIEJ

składam serdeczne „Bóg zapłać“

Córka.

Dr. Leon Fuksiewicz

powrócił

Przyjmuje do godziny 10-ej rano i od 4-ej do 6-ej po południu

Lubelska № 20. 210—1

Wartość kuponów bieżących

od listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Radomia, po potrąceniu 5% podatku wynosi:

Kwiecień dn. 23—143,3	26—147,3
24—144,7	27—148,6
25—146,	28—149,9

ś. † p.

FELICJA z TURSKICH

ŁEMPICKA

opatrzona Św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 19-go kwietnia 1909 r., przeżywszy lat 57.

Pogrążeni w smutku: mąż, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w kościele po-Bernardyńskim, dnia 22-go b. m., t. j. we czwartek o godz. 10-ej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok, zaraz po nabożeństwie, na cmentarz miejscowy.

OGŁOSZENIA

SKŁAD WIN M. PIKULSKI,

Radom, ulica Lubelska № 12,

poleca: **Nasiona kwiatów, warzyw ogrodowych i rolnych, traw, wiecznego łubinu, żarnowcu oraz dymki ze składu C. ULRICHA.** 80—84

Blednica (Anemja).

Starszy Lekarz Władykaukazkiego Korpusu Kadeckiego Dr. Med. **Szulz we Władykaukazie:** „Stosowałem Haematogen D-ra Hommela przy leczeniu blednicy w 6 wypadkach. Spostrzeżenia moje nad działaniem Haematogenu tem więcej interesujące, gdyż tym samym pacjentom zastosowywałem w przeszłym roku wszelakie preparaty żelaza **z bardzo małym skutkiem.** Po zastosowaniu Haematogenu rezultaty były znakomite i po upływie 1½ miesiąca po kuracji świetny stan chorych nietylko utrzymuje się w pełni, lecz nawet postępuje. Jedną z najważniejszych oznak Haematogenu jest ta, **że nadzwyczaj zwiększa apetyt“.**

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

38343/57—8

W sali Magistratu m. Radomia

odbędzie się w dniu 27-ym (14-ym) kwietnia r. b. o godzinie 12-ej w południe

licytacja od sumy rb. 227 kop. 50 na sprzedaż 88-iu topoli i 3-ch wierzb w Nowym ogrodzie miejskim.

212—2

Potrzebna do domu prywatnego

zdolna panna do szycia

z maszyną. Kościelna 3—7 od 2—4 p. p.

205—1

Jest do sprzedania, lub wydzierżawienia

MŁYN

174—3

wodny piętrowy, domy robotnicze i 32 morgi gruntu ornego i łąki. Wiadomość w Redakcji.

„HEMOGEN MAGISTRA KLAWE“

Najracjonalniejszy preparat żelaza

Cena flakonu 1 rb.

stosowany przy ogólnem osłabieniu, małokrwistości, neurastenji i u rekonwalescentów każdego wieku, jako dzielny środek krwiotwórczy i pobudzający apetyt.

Wyrób laboratorjum Apteki MAGISTRA KLAWE, Warszawa.

Do nabycia w aptece

K. UNGRA w Radomiu.

„GOMETOLE MAGISTRA KLAWE“

kapsułki przeciw **rzeżączce** (tryper) stosowane:

Gometol A—w pierwszych okresach choroby,

Gometol B—w następnych i chronicznych formach.

Wyrób laboratorjum MAGISTRA KLAWE, Warszawa. 53—5

Do nabycia w aptece

K. UNGRA w Radomiu.

„HEMORIN MAGISTRA KLAWE“

(świeczki) **przeciw hemoroidom**

Zmiejsza cierpienia i usuwa ich przyczynę.

Wyrób laboratorjum MAGISTRA KLAWE, Warszawa.

Do nabycia w aptece

K. UNGRA, w Radomiu.

NIE KUPUJCIE gramofonów o ostrej stalowej igle



Nie kupujcie do waszych gramofonów więcej płyt, które należy grać ostrą igłą, bo ostra igła wstrętnie drapie i niszczy płyty zbyt prędko — bo każdy **dobry gramofon** da się przerobić na **Pathéfon,** albo na **Pathéfon-Gramofon,** to jest na aparat, który pozwala grać jedne i drugie płyty.

Kłopotliwą i kosztowną **zmianę igieł** usuwają kategorycznie **Pathéfony i płyty Pathé,** których cena w stosunku do wielkości 28 c/m. jest bardzo niska, to wynosi bez względu na artystę **tylko 1.50 rb.** (dwustr. 2.20).

KUPUJCIE tylko **PATHÉFONY i PŁYTY PATHÉ**

CENY APARATÓW: 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 65, 75, 80 i 120 rb.

Przyjdźcie i przekonajcie się u naszego przedstawiciela:

A. Łubińskiego, **(dawniej A. ŁABĘDŹ) Radom, ul. Lubelska № 23.**

Główny Skład na Królestwo Polskie 12661/154—2

ADAM KLIMKIEWICZ, Warszawa, Leszno Nr. 14.

Nowa pracownia

przyjmuje stroje damskie do roboty, kapelusze do ubierania, i bieliznę po cenach przystępnych, gust dobry, wykończenie staranne. Ulica Spacerowa № 21, m. 3. 204—3

„Migreno-Nervosin“

natychmiast usuwa **ból głowy i migrenę** Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach apteczn. tylko **oryginalnych proszków** po 10 k. szt. — Pudełko 1 rb. 20 k.

117—10

TEATR ILLUZJI „ODEON“ № 15 ulica Lubelska № 15.

Codziennie od godziny 5-ej do 10-ej, w niedziele i święta od 3-ej. 64—8

PROGRAM na 19, 20, 21 i 22-go kwietnia 1909 r.

Posępny Bal (Sensacyjny dramat) grają artyści pierwszorzędnych teatrów paryskich. Ostatnia nowość!

PROSZEK ANTI-NEURASTENICZNY (komiczne). **LIST ANONIMOWY** (dramat). **KOKO NA MASKARADZIE** (b. komiczne). **PRZYKŁADNY MAGISTRAT** (z natury) b. ciekawy obraz. **DROGA DO SZCZĘŚCIA** (dramat) piękny obraz w kolorach. Narzeczona jenerała (b. kom.)

ZARYBEK KARPI w Kossowie przez Radom. 209—2

Dom z ogródkiem

6,600 kw. łokci do sprzedania zaraz. Skaryszewska № 23. 203—3

Lodownie pokojowe odpowiednio zbudowane, wytrzymujące temperaturę, **magle** własnego pomysłu i wyrobu, **pralnie „Całą Parą“** Johna.

Filtry z dwoma kranami, dające się w każdem mieszkaniu łatwo zastosować, filtr jest u mnie założony i można przekonać się w każdym czasie o jego działalności.

Proch, śrót i wszelkie przybory myśliwskie. Zakładanie nowych wałków do wyżymaczek po cenach umiarkowanych. Przyjmuje się wszelkie reperacje w zakresie ślusarstwa.

A. MAŁECKI, *Radom, Lubelska № 31.*

Rowery najlepszych fabryk zagraniecz., montowanych tamże, sprzedaż na RATY i za gotówkę na bardzo przystępnych warunkach.
Wiadomość: Radom, ul. Lubelska № 80, J. Kuźmin. 200—1

DWIE POSESJE
do sprzedania, bez pośrednictwa, przynoszące dobry dochód: 1) przy ul. Żytniej № 7 i 2) przy ul. Wysokiej № 27. Wiadomość ul. Wysoka № 27 u gospodarza. 208—3

NA RATY. **ZAKŁAD RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI**
F. Hebdzyńskiego
ul. Nowy-Świat, naprzeciw cmentarza,
(*Skład pomników ul. Długa, naprzeciw ul. Kościelnej*),
telefon № 155. 126—45
Przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres kamieniarstwa.
POLECA PO CENACH NIZKICH:
Groby kamienne i murowane. **Pomniki** z granitu szwedzkiego, labradoru, sjenitu, marmuru i kamienia szydłowieckiego, które posiada gotowe w dużym wyborze.
NA RATY.

Korzystające z każdej serji, gdyż takowa drugi raz powtarzaną nie będzie.
ZMIANA 2 RAZY TYGODNIOWO WE WTORKI i SOBOTY.
W PONIEDZIAŁKI i PIĄTKI NIŻSZE CENY.
TEATR ILLUZJI „OAZA"
ulica Lubelska № 27, dom W-go Płużańskiego.
Przedstawienia codziennie co godzinę
od g. 5 po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od 4.
PROGRAM na 20. 21, 22 i 23-go kwietnia 8—73
OJCIEC MILON — (epizod dramatyczny z wojny Francuzko-Pruskiej). Dom pełen uciechy — (komiczne). CÓRKA BANDYTY — (dramat). Dzwonek — (bardzo komiczne). CUDOWNA KOLJA — (fantazja). Zapomniany parasol — (komiczne).
PATEFON ELEKTRYCZNY — NOWE NUTY.

Bilans Banku Handlowego w Łodzi

w dniu 18 (31) Grudnia 1908 r.

WINIEN. **MA.**

		Ruble i kopiejki						Ruble i kopiejki			
1	**Gotowizna w kasie**			568,548	32	1	**Kapitał zakładowy:** 20,000 zupełnie opłaconych akcji po Rub. 250.—			5,000,000	—
2	**Rachunki w Banku Państwa**			626,912	80	2	**Fundusz rezerwowy**			2,500,000	—
3	**Weksle dyskontowane,** opatrzone najmniej w dwa podpisy			13,851,413	60	3	**Specjalny kapitał zapasowy**			100,000	—
4	**Weksle** na zagranicę i monety w walucie zagranicznej			475,425	62	4	**Fundusz rezerwowy dywidendy**			40,000	—
5	**Papiery procentowe własne:**					5	**Wkłady** na:				
	a) państwowe oraz przez rząd poręczone	39,344	86				1) **Rachunki przekazowe:**				
	b) przez rząd nieporęczone:						a) za natychmiastowem wypowiedzeniem Rub. 3,529,733.99				
	1) listy zastawne	231,466	21				b) za wypowiedzeniem „ 4.724,470.42	8,254,204	41		
	2) akcje i udziały	846,822	91	1,117,633	98		2) **Wnioski procentowe:**				
6	**Papiery procentowe funduszu rezerwowego:** państwowe oraz przez rząd poręczone i listy zastawne			2,250,252	90		a) terminowe Rub. 2,133,081.91				
7	**Pożyczki na zastaw:**						b) bezterminowe „ 255,435.92	2.388,517	83	10,642,722	90
	a) papierów państwowych	5,845	—			6	**Korespondenci:**				
	b) listów zastawnych i akcji	3,975	—	9,820	—		a) **Ich rachunki (loro):**				
8	**Specjalne rachunki bieżące,** zabezpieczone:						1) Sumy do ich dyspozycji Rub. 7,895,572.80				
	a) papierami państwowemi	157,058	99				2) Weksle do inkasa „ 108,680 92	8,004,253	72		
	b) listami zastawnemi i akcjami	677,867	42	834,926	41		b) **Rachunki Banku (nostro):**				
9	**Korespondenci:**						Sumy należne od Banku	2,341,940	74	10,346,194	46
	a) **Ich rachunki (loro):**					7	**Weksle redyskontowane w Banku Państwa**			1,533,586	96
	1) Należności zabezpieczone:					8	**Depozyty w Banku Państwa**			465,971	84
	a) papierami państwowemi	11,664	27			9	**Procenty zwrotne na rok 1909**			193,328	66
	b) listami zastawnemi i akcjami	561,253	25			10	**Sumy przechodnie**			922,448	70
	c) wekslami z dwoma podpisami	5,920,192	45			11	**Rachunek zysków i strat**			581,898	74
	d) towarami	196.909	79								
		6,690 019	76								
	2) Sumy do dyspozycji	3,039,437	38								
	b) **Rachunki Banku (nostro):**										
	Sumy do dyspozycji	1,313,850	17	11,043,307	31						
10	**Nieruchomości:** w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach			412,500	—						
11	**Ruchomości i koszty urządzenia**			2	—						
12	**Wydatki podlegające zwrotowi**			1,321	30						
13	**Sumy przechodnie**			1,134,086	78						
				32,326,151	02					32,326,151	02

Rachunek zysków i strat Banku Handlowego w Łodzi

w dniu 18 (31) Grudnia 1908 r.

WINIEN. **MA.**

		Ruble i kopiejki					Ruble i kopiejki			
Koszty handlowe: Pensje, księgi, ogłoszenia, koszty podróży, podatki, lokal, światło, opał i różne wydatki			468,583	59	**Pozostałość zysku z roku 1907**			11,848	92
Państwowy podatek przemysłowy: Podatek procentowy od zysków na zasadzie zysku w 1907 roku			33,150	42	**Wpływy na dawniej odpisane straty**			4,662	90
Odpisy: z kosztów ruchomości i urządzenia			6,072	18	**Procenty:**				
Straty: Należność, nie dająca się zrealizować			126,597	75	od weksli dyskontowanych	756.405	78		
Zysk:					„ papierów publicznych	146,379	95		
w 1908 roku Rub. 570,049,82					„ konto-korentów i prowizja	620,370	21		
Pozostałość z 1907 roku „ 11,848,92	581,898	74			„ rachunków bieżących	43,625	07		
należy podzielić jak następuje:						1,566,781	01		
5% na korzyść Rady	28,502	49			po potrąceniu: procentów od wkładów pieniężnych, rachunków przekazowych i korespondentów (Loro)	633,687	86	933,093	15
2% „ „ Zarządu	11,401	—			**Dochód z nieruchomości**			17,456	95
na fundusz kasy przezorności urzędników banku w myśl § 64 Ustawy, 15% od Rub. 230,146,33	34,521	95			**Prowizja:**				
na rzecz Kasy wdów i sierot po urzędnikach banku, imienia Jego Ekscelencji rzeczywistego radcy stanu Edwarda Herbsta, stosownie do uchwały Ogólnego Zebrania Akcjonarjuszów z d. 20 Kwietnia 1902 r. 3% od Rub. 130,146,33	3,904	39			od weksli inkasowych	62,750	26		
na zasilenie specjalnego kapitału zapasowego	50,000	—			od rozmaitych obrotów	59,156	97	121,907	23
Dywidenda od 20,000 sztuk zupełnie opłaconych akcji I do IV Emis. 9% = Rub. 22.50 od każdej akcji	450,000	—			**Zysk na kursie:** papierów procentowych	64,887	83		
Do przeniesienia na rok 1909	3,568	91	581,898	74	dewiz	62,446	04	127,333	87
			1,216,302	68				1,216,302	68

Redaktor i Wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **W Drukarni i Litografji J. Grodzickiego i S-ki w Radomiu.**